Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178) — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 230

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza:
250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp.

— ILUSTROWANY DZ[...] INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7054. Lwów, poniedziałek, 5 maja 1924. Rok XV.

Szczegóły krwawych zajść w Zabłotowie

Był to posiew święta komunistycznego.

Wybuch nowej wojny w Irlandji.

Zagadkowa afera lotnicza.

Zdrada pilota-Niemca czy tajemnicze „promienie X"?

„VIRTUTI MILITARI“ DLA GEN. WEYGANDA.

Paryż. (Tel. G. P.) Dzisiaj w południe odbyła się w siedzibie poselstwa polskiego uroczystość **dekorowania** generała Weyganda krzyżem „Virtuti Militari“. Na uroczystości był obecny prez. Poincare i marsz. Foch. Dekoracji dokonał z upoważnienia Prezydenta Rzpltej Polskiej marsz. Foch.

ZAMIAST ŚMIERCI — BANICJA.

Londyn. (Tel. G. P.) Reuter donosi z Moskwy, że **wyrok śmierci, wydany na biskupa Prokopa, zamieniony został na banicję.**

CZY ZAMACH NA HARDENA?

Berlin. (Tel. G. P.) Przed willą Maksymiljana Hardena przytrzymano 3 podejrzanych ludzi, którzy badani na policji podali, że są krawcami rzekomo wezwanymi do willi. **Zeznania te okazały się fałszywe,** a policja prowadzi dalej dochodzenia, ponieważ istnieje podejrzenie, że **planowany jest nowy zamach na Hardena.**

JAPONJA PODPIERA NIEMIECKĄ WALUTĘ.

Londyn. (Tel. G. P.) Japońska Ag. tel. donosi, że rząd japoński postanowił przystąpić jako udziałowiec do niemieckiego banku walutowego. Udział Japonji wynosi 500.000 funtów.

Zabłotów był terenem krwawej bitwy.

Tragiczny posiew święta komunistycznego.

Zabite 2 osoby. — Rannych kilkanaście osób, w tem 5 policjantów.

(Od naszego specjalnie wysłanego sprawozdawcy).

Zabłotów, 1. maja.

Agitatorzy bolszewiccy nie wahają się rigdy wykorzystać nadającej się okazji, szczególnie, gdy zetkną się z ciemnemi masami ludu ukraińskiego, które nie zdają sobie nawet sprawy z tego, do jakich celów są używane i jakie są tego konsekwencje.

Ostatnio mieliśmy taki wypadek w Zabłotowie. Prowokatorzy bolszewiccy, ze sławnym **Korbutiakiem** na czele postanowili

wykorzystać dzień święta robotniczego 1. maja

dla swych celów, **organizując** w Zabłotowie wielki wiec komunistyczny. Ponieważ jednak starosta zabronił urządzania zgromadzeń, Korbutiak pozornie przerzucił swą pracę na wsie okoliczne. Mimo to władze przedsięwzięły wszelkie środki ostrożności, wzmacniając załogę policyjną Zabłotowa.

Dnia 1. maja b. r. zaczęły z okolicznych wsi

napływać masy chłopstwa

z agitatorami na czele, niosąc ze sobą tablice z hasłami komunistycznemi.

Star. Kruszelnicki usiłował kilkakrotnie wpływać na demonstrantów, by się rozeszli, ale **tłum,** dochodzący **do 5.000 osób, odpowiadał na to gradem kamieni w kierunku policjantów,** którzy jednak na prowokację tę nie reagowali, mimo, że

padli ciężko ranni funkcjonarjusze policyjni:

Jeżewski (uderzenie cegły w czoło), tracąc natychmiast przytomność, **Gluz,** dwukrotnie uderzony w głowę, która została zupełnie zmasakrowana, **Pancerski** w głowę, **Tomaszewski** w rękę, **Rogowski** w rękę, przyczem kamień złamał mu kolbę karabinu, zaś szesnastu innych odniosło lżejsze rany.

Gdy tłum trzeci raz zarzucił policję

huraganowym gradem kamieni, oddając równocześnie **dwa strzały rewolwerowe tuż nad głową starosty Kruszelnickiego, starosta dał rozkaz użycia broni palnej.** Demonstranci, zobaczywszy **zabitych i rannych,** poczęli się wycofywać, **unosząc ofiary ze sobą.** Do godz. 4 po poł. wypierała garstka załogi zabłotowskiej wolno rozchodzących się demonstrantów, równocześnie zaś przybył ze Śniatyna kom. P. P. Kozakiewicz z posterunkowym P. P. i wywiadowcami, jakoteż w jakiś czas później starosta Tyszkowski.

Na wieść o zajściu, Okręgowa Komenda P. P. w Stanisławowie po porozumieniu się z wojewodą Jurystowskim delegowała natychmiast do Zabłotowa szefa Ekspozytury śledczej kom. Dr. Laxa, który wyjechał z załogą wzmacniającą powiatu stanisławowskiego i kołomyjskiego. Równocześnie też udał się na miejsce zajścia nasz specjalny sprawozdawca.

O godz. **4-tej po poł. przybyła** też do Zabłotowa szkoła podoficerska z kompanją kar. masz. **49 p. p.** z Kołomyji. Na miejscu zajścia dokonano zdjęć fotograficznych, które przedstawiają wielką wartość w materjale obciążającym podczas rozprawy sądowej przeciw oskarżonym.

Jest rzeczą charakterystyczną, że

socjalistyczni robotnicy z fabryki tytoniu zupełnie nie brali w demonstracji udziału.

Jak stwierdzono, ofiary demonstrantów wynoszą: **jeden zabity i czterech ciężko rannych, z których jeden zmarł, kilkunastu zaś lżej rannych** zdołało się ukryć po wsiach. Niestety, główny agitator Korbutiak zbiegł.

Liczba aresztowanych wynosi 80 osób.

Wypadek — czy zdrada?

Aeroplan nadmiernie obciążony. — Specjalna komisja bada aferę. — Czy wywiezienie tajemnic wojskowych?

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Bydgoszcz, 2. maja.

Z komunikatów rozesłanych do prasy przez Urząd Targów Poznańskich odniosło się wrażenie, że **aparat nowej konstrukcji wynaleziony przez braci Gabriel w Bydgoszczy** i zmontowany tu na miejscu, gdy przyleci do Poznania — gdzie miał być jako „chluba“ rzekomo polskiej wytwórczości wystawiony — **będzie niemałą atrakcją i ściągnie tłumy ciekawych.**

Tymczasem rzecz wzięła

całkiem niespodziewany obrót:

Aeroplan wzleciawszy na tutejszem polu lotniczem z swoim wynalazcą Willym Gabrielem w górę, **poszybował najpierw w kierunku Poznania, atoli pod Wągrowcem zmienił nagle kurs i poleciał na półn.-zachód,** aż spadł w okolicy Woldenberga po stronie niemieckiej. Podczas upadku zepsuła mu się śmiga.

Niefortunny lotnik-wynalazca został w Niemczech przyaresztowany, lecz na rozkaz z Berlina wnet go uwolniono. Aparat narazie Niemcy skonfiskowali. Gabriel zalicza się do narodowości niemieckiej, w czasie wojny wszechświatowej uchodził za jednego z najzdolniejszych lotników armji niemieckiej, a w Polsce cieszył się protekcją ze strony władz wojskowych. Czy istotnie na zaufanie zasługiwał należałoby stwierdzić.

W związku z powyższą wiadomością otrzymujemy od naszego korespondenta następujące senzacyjne szczegóły:

Niemcy — Gabrielowie pracowali nad swoim ulepszonym aparatem przy pomocy rządu polskiego. Aparaty ich mogły rzeczywiście **stanowić przewrót w lotnictwie.** Mimoto władze wojskowe nie dowierzały im, ponieważ jeden z Gabrielów, gdy był podchmielony, głośno naśmiewał się, że

pracuje z bratem dla rządu niemieckiego, a nie polskiego,

musiał zaś obrać polski teren do pracy, bo w Niemczech nie wolno tego rodzaju wynalazków wykonywać.

Gabrielowie, którzy swe warsztaty mieli na bydgoskiem lotnisku, **uzyskali zezwolenie, aby mogli się swoim aeroplanem**

zaprodukować na Targach Poznańskich.

Tutejszy komendant placu gen. **Jung** udzielił na to **zezwolenia pod bardzo surowym rygorem,** a mianowicie, że

odlot aeroplanu do Poznania musi nastąpić pod kontrolą wojskową i z drugim pilotem wojskowym,

na co się Gabrielowie zgodzili. Tymczasem w niedzielę **wyprowadzili aeroplan niespostrzeżenie z hangaru na lotnisko i samowolnie bez asysty kontrolnej polecieli do Poznania,** w drodze jednak skręcili ku niemieckiej granicy.

Gdy się rozeszła wiadomość o tej tajemniczej ucieczce **Komisja wojskowa udała się natychmiast na lotnisko,** gdzie po zaglębieniach kół w terenie skonstatowano, że

aeroplan odleciał ponad miarę obciążony,

czyli, że **oprócz lotników**

musiał mieć jeszcze znaczny bagaz,

do czego **jednak Gabrielowie** się nie przyznają.

Aeroplanu naturalnie Gabrielowie nie przywieźli, bo im rzekomo władze niemieckie nie chciały go wydać. Gabrielowie tłomaczą zabłądzenie do Niemiec tem, że

zapomnieli wziąć bussoli

i wskutek tego zboczyli z drogi do Poznania.

Tłomaczenie to nie wytrzymuje krytyki, bo odlecieli o 11 rano przy słonecznej pogodzie i bez busoli mogli się trzymać południowego kierunku bez zbaczania na zachód.

Sprawa cała **wywołuje w kołach wojskowych olbrzymią senzację.** Dziś zjechała komisja z Warszawy, aby zbadać to zajście. Krążą pogłoski, że **Gabrielowie w aeroplanie wywieźli do Niemiec bardzo ważne tajemnice wojskowe.**

Lotnik-Niemiec „zabłądził“ a zwala winę na „promienie X“.

Bydgoszcz, 3. maja.

Korespondent nasz miał sposobność **rozmawiać z lotnikiem Gabrycłem,** który tak opowiada: Wzbijając się w górę z lotniska Bydgoskiego **miałem przy sobie tylko mapę, podług której chciałem lot skierować do Poznania.** Dostawszy się w gęstą chmurę, straciłem orjentację i dostałem się na teren niemiecki w Brandenburgji. Ludzie, widząc obcy aparat, sprowadzili policję, a w krótkim czasie już **na motocyklach nadjechał cały oddział policji, który przyaresztował mnie.** Wskutek interwencji posła polskiego w Berlinie, dokąd udałem się, **zostałem wypuszczony pod warunkiem, że natychmiast wrócę do Polski.** W Warszawie przyrzeczono tymczasem, że **aparat zostanie zareklamowany u rządu niemieckiego jako samolot wojskowy.**

Następnie lotnik Gabrjel podał szereg swych spostrzeżeń, twierdząc, że na opuszczenie samolotu na teren niemiecki działały **jakieś**

tajemnicze promienie, które mają właśnie tę własność, że ściągają aparaty, czyniąc magnes motoru antymagnetycznym (!).

SPECJALNA KOMISJA ZBADA ZAGADKĘ „PROMIENI“.

Bydgoszcz, 3. maja. Sprawa tajemniczego zniknięcia samolotu polskiego nie przestaje interesować zarówno szerokiego ogółu, jak i władz. Władze wojskowe wysłały z Warszawy specjalną komisję, która bada tę tajemniczą sprawę.

WYBUCH NOWEJ WOJNY W IRLANDJI.

Londyn. (Tel. G. P.) Korespondent „Westminster Gazette“ w Belfaście donosi, że **rząd ulsterski przygotowuje** widocznie **wojnę z południową Irlandją.** Władze wojskowe nad granicą otrzymały polecenie **przygotowania mobilizacji. Wojska** zaopatrzone obficie w broń i amunicje odbywają obecnie ćwiczenia. Daje się to w szczególności zauważyć w hrabstwie Armagh, na którym to obszarze przygotowanie do wojny posunięte zostało już dość daleko.

—o—

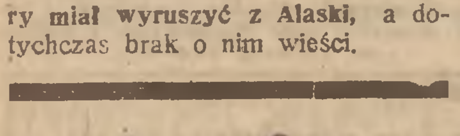
POWSTANIE NA KUBIE.

N. Jork. (Tel. G. P.) „United Press“ donosi, że o **powstaniu, które wybuchło na Kubie, brak świeżych wiadomości, gdyż rząd kubański wprowadził bardzo ścisłą kontrolę telegramów**, wysyłanych za granicę. Panuje przekonanie, że rząd kubański wprowadził **najostrzejsze zarządzenia celem stłumienia powstania.** Jeden z przywódców rewolucjonistów kubańskich Garcia Belec przed czterema dniami opuścił potajemnie N. Jork i udał się w niewiadomym kierunku.

—o—

113 OFIAR STRASZNEGO CYKLONU.

Berlin. (Tel. G. P.) Z N. Jorku nadchodzą wiadomości o **spustoszeniach, wyrządzonych przez cyklon w południowych Stanach Unji. Dotychczas naliczono 115 trupów, a 500 rannych.** Cyklon miał wyrządzić spustoszenia w 17 Stanach. Zaniepokojenie wywołuje **brak wiadomości o lotniku majorze Martinim, który miał wyruszyć z Alaski,** a dotychczas brak o nim wieści.



(h) **Mordercy błp. Róży Lempertowej odstawieni do sądu.** Wczoraj przed południem urząd śledczy ukończył śledztwo przeciw Wład. Kędzierskiemu i Ant. Mysłowskiemu, mordercom Róży Lempertowej i o godz. 10 pod silną eskortą odstawił obu do więzienia przy ul. Batorego.

(h) **Krwawa bójka.** Na ul. Bilińskich jakiś nieznany apasz przebił nożem w lewą pierś Jana Zagórskiego, robotnika zam. przy pl. Strzeleckim. Ranionego zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Niedzielne wykłady hygieniczne. W niedzielę 4 bm. o 11 przedpoł. w sali „Kopernika“ odczyt docenta dr. A. Sabatowskiego na aktualny temat „O wyzyskaniu dla zdrowia pory letniej“.

(h) **Czyj chłopiec?** Na pl. Marjackim znaleziono wczoraj przedpołudniem małego chłopczyka w wieku około 3 lat, błąkającego się po ulicy, którego oddano V. Komisarjatowi miejskiemu w opiekę.

—o—

Stracił narzeczoną na górze Stracenia.

Lwów, 4. maja.

(h) Na Górze Stracenia bawił wczoraj wieczorem około godz. 8 Juljan **Szurko**, zam. przy ul. Kordeckiego 17, ze swą narzeczoną Franciszką G. W pewnej chwili przystąpiło do spacerujących narzeczonych dwu nieznanych im osobników, którzy, **zagroziwszy Szurce bronią palną,** rozkazali mu się „spalić“ (t. j. odejść), **zaś narzeczoną zatrzymali.**

W obawie o swe życie Szurko odszedł, a osobnicy ci z panną udali się w kierunku lasu Kleparowskiego, gdzie — jak się później okazało — **dokonali na niej gwałtu.** — Surko zawiadomił o tem V. komisarjat, który natychmiast wysłał za bandytami pościg, ale ci zbiegli, tak, że ich na razie nie ujęto.

Święto Narodowe we Lwowie.

W przeddzień uroczystości.

(jp) Już w dniu 2-go Maja cały Lwów przystroił się odświętnie flagami o barwach narodowych, festonami i draperjami a z okien wszystkich domów zabłysły białe orły naiepek TSL.

O pogodnym słonecznym skłonie dnia, liczne tłumy publiczności wyległy na ulice miasta, aby uczestniczyć w inauguracji święta narodowego.

O zachodzie słońca na torach tramwajowych pojawił się wóz tramwajowy, ozdobiony zielenią i chorągiewkami i oświetlony czerwonem światłem tak, że wyglądało to niby wielki, ruchomy lampion. Około godz. pół d 7-mej na placu kw. Ducha ukazały się orkiestry wojskowe, które z nastaniem zmroku ruszyły w różne strony miasta, wnosząc w nie radosne triumfalne dźwięki hymnów i marszów narodowych. Orkiestra ułańska zatrzymała się na chwilę w swym pochodzie przechodząc przez rynek, aby przed ratuszem, w którym gromadziła się publiczność na uroczystą akademię, odegrać kilka dziarskich pieśni.

Akademia w ratuszu.

W ratuszu, jak corocznie, odbyła się staraniem T. S. L. uroczysta akademia, na której obok licznie zgromadzonej publiczności, zebrali się reprezentanci najwyższych władz cywilnych i wojskowych, jakoteż konsulowie państw sprzymierzonych, galerję zajęli żołnierze.

Akademię rozpoczął chór „Echa“ odśpiewaniem hymnu „Gaude Mater Polonia“ i Poloneza Trzeciego Maja. Następnie dr. Próchnicki wygłosił bardzo starannie opracowane studjum porównawcze między Konstytucją 3-go Maja a konstytucją z r. 1922 z punktu widzenia prawniczego i politycznego.

Punktem kulminacyjnym programu był śpiew p. Liliany Zamorskiej, która odśpiewała bardzo pięknie fragment ze „Starej baśni“ Żeleńskieeo i kilka innych pieśni. Na dalszy program złożyły się deklamacja p. Stodor-Cehakówny, gra na wiolonczeli p. Schmara i chór „Echa“.

Dzień 3-go Maja.

Zasnute o wczesnym poranku chmurami niebo a nawet chwilowy dość obfity **deszcz, wpłynęły** na częściowe ograniczenie programu uroczystości, jakkolwiek niezależnie od niepewnej pogody, tradycyjne zebranie na Kopcu Unji Lubelskiej o godz. 6 i pół rano odbyło się przy dość licznym udziale publiczności. O g. 6 rano rozebrzmiał hejnał z wieży ratuszowej a orkiestry wojskowe przeciągnęły przez miasto.

Nabożeństwo w katedrze

Natomiast z powodu grożącego deszczu (?) została odwołana msza polowa na pl. Marjackim oraz defilada przed pomnikiem Mickiewicza a cała uroczystość główna przeniosła się do katedry, gdzie około g. 10 zgromadzili się przedstawiciele władz a więc w pierwszym rzędzie wojewoda Zimny, gen. Malczewski, gen. Thullie, prezydent Neuman, prezes Izby Skarbowej min. Weinfeld, prezes sądu Czerwiński, prezes kolei Barwicz, prezes poczty Tournelle, rektor Un. Makarewicz, liczne grono dygnitarzy cywilnych, grono oficerskie, konsulowie państw sprzymierzonych, reprezent. miasta kawalerowie orderu „Virtuti militari“, uczestnicy powstania 1863 roku, delegacje stowarzyszeń i korporacji z chorągwiami i sztandarami, delegacje szkół męskich i żeńskich oraz zaproszona publiczność. Przed katedrą ustawiły się honorowe kompanie wojskowe z orkiestrą, zastępy sokole, skauci i skautki, obrońcy Lwowa i kompanie strzeleckie, szkoła kadecka, straż pożarna, orkiestra tramwajarzy i kolejarzy.

W ulicach przybocznych ustawił się Sokół konny żeński i męski.

O godz. 10-tej szpalerem, utworzonym w katedrze przez oddział kadetów przeszedł przed wielki ołtarz ks. arcybiskup Twardowski w otoczeniu dostojników kościelnych. Z chóru świątyni zabrzmiały dźwięki organów i pieśni Tow. śpiewackiego „Echo“, a ks. arcybiskup Twardowski zaintonował mszę św.

Po ewangelji z ambony przemówił ks. major **Truszkowski,** a słowa jego kazania niebawem jak potężny spiżowy dzwon wstrząsnęły do głębi duszami słuchaczy. Bo nie było to banalne kazanie okolicznościowe, ale silny, mocarny zew, któryby mógł dosięgnąć słuchu i myśli wszystkich Polaków — po wszystkich krańcach tej ziemi. Ks. major Truszkowski, wskazując na przekazania Konstytucji 3-go Maja, i na silny nakaz chwili obecnej, wzywał cały naród, aby nie mamił się optymizmem; ale, by otwarcie patrząc w oczy zakusom naszych wrogów, **najwyższą ofiarnością na cele obrony Państwa, a w pierwszej linji na cele obrony powietrza,** zabezpieczył wywalczoną krwią bojowników wolną przyszłość naszego Państwa. A zaiste, echo jego słów nie powinno przebrzmieć wraz z chwilą zakończenia jednodniowego obchodu.

Po skończonem nabożeństwie przed katedrą odbyło się krótkie oddanie honorów wojskowych przed komendantem Malczewskim i wojewodą Zimnym, poczem przy dźwiękach orkiestr pochody ruszyły ku placowi Marjackiemu, aby się tam rozwiązać. Zaznaczyć należy, że na niebie zajaśniała tymczasem najpiękniejsza pogoda, tak, iż żałować przychodzi, iż obchód nie odbył się z całą wspaniałością na pl. Marjackim.

Równocześnie z nabożeństwem w katedrze odbyły się nabożeństwa w Zborze ewangelickim i w Synagodze.

DLACZEGO NIE ODBYŁA SIĘ DEFILADA?

Ze sfer Czytelników dochodzą nas **liczne zażalenia, którym niepodobna odmówić słuszności,** iż kierownictwo wojskowej części obchodu sprawiło tysięcznym rzeszom publiczności **ogromny zawód, nie urządziwszy zapowiedzianej defilady, rzekomo z powodu deszczu.** Deszcz padał wczesnem ranem, a przed południem panowała najpiękniejsza pogoda. Zresztą dzielny nasz żołnierz nie jest z cukru, ani z pianki, aby miał się obawiać deszczu, zwłaszcza, gdy idzie o uczczenie drogiego każdemu polskiemu sercu święta narodowego.

Dlatego też wyrazić musimy zdziwienie, że **władze wojskowe defiladę niewiadomo dlaczego wstrzymały** i o tem ogółu nie uwiadomiły, tak, że tłumy publiczności długo czekały naprożno na upragniony widok naszych dzielnych wiarusów.

Najbardziej ucierpiała dziatwa szkolna, tworząca szpalery, która parę godzin męczyła się niewiedzieć poco. Wreszcie wytknąć należy **niczem nieusprawiedliwione zachowanie się policji konnej,** która „ostro“ napierała na szpalery dziecięce, wzbudzając niepotrzebnie popłoch wśród malców. **Takie dysonanse są zupełnie niepotrzebnem, przykrem zamąceniem harmonji święta,** które przecie powinno pozostawić tylko radosny nastrój.

Ze sportu.

VASAS — POGOŃ 3:2 (0:2).

Lwów, 4. maja.

Drużyna węgierska „Vasas“, która wczoraj rozegrała pierwsze zawody z Pogonią, niemal w zupełności potwierdziła swą dobrą opinję. Pogoń w swym pełnym składzie, w pierwszej połowie grała niemal, że bez zarzutu. Specjalnie napad zasilany dobrze piłkami z pomocy rozwinął ładną kombinacyjną grę.

VARSOVIA — A. Z. S. 3:0 (2:0)

Warszawa, 3. bm. Gra pełna była świetnych efektów, atakowania Varsovii, któremu AZS. przeciwstawiał się jedynie fizycznie.

Z TEATRU.

TEATR WIELKI.

Niedziela 4 bm. (o 3.30) „Miód kasztelański“ (popularne).

Niedziela 4 bm. (o 7) „Prorok“.

Poniedziałek 5 bm. o 7 „Panie Kochanku“.

TEATR MAŁY:

Niedziela 4 bm. „Bęben“.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela 4 bm. „Dziewczynka“.

Poniedziałek 5 bm. „Dziewczynka“.

*

Teatr „Bagatela“ od soboty 3 maja br. „Rygorozum“ bluetka. M-r Scott-Cleo de Merode — Ellyvone Robert. Tańce Monolatna. „Bywa i tak“, farsa Początek o godz. 8.30 w.

Giełda.

OBROTY POZAGIEŁDOWE.

Wczoraj tendencja chwiejna, zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Obroty tylko w dolarach.

Dolary ameryk. 9350—9360 tys. mk. dolary kanad. 8850—8900 tys.

Ograniczenie urlopów dla kolejarzy

wywołało wśród nich słuszne rozgoryczenie.

Lwów, 30. kwietnia.

Ze sfer kolejowych otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Wobec zbliżającej się pory urlopów, wydało M. K. Ż. zarządzenie, ograniczające rozmiar urlopów wypoczynkowych kolejarzy w roku b., a mianowicie przyznano: za czas od 1 do 5 lat służby — 2 tygodnie urlopu; od 5 do 10 lat służby — 3 tygodnie, a ponad 10 lat służby 4 tygodnie.

Jak z powyższego zestawienia urlopów wypoczynkowych wynika, nie uwzględniono wcale pracowników kolejowych, służących ponad 20 lat, którzy we wszystkich dykasterjach urzędniczych otrzymali 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Reskrypt M. K. Ż. wywołał słuszne i zupełnie usprawiedliwione rozgoryczenie wśród sfer kolejowych tembardziej, że stosowanie tego rozporządzenia do urzędników dyrekcyjnych jest zgoła nieuzasadnionem, gdyż podczas urlopów tych pracowników nie zachodzi potrzeba zastępstw. Dłuższe urlopy wypoczynkowe dla starszych kolejarzy już z tego powodu są konieczne, gdyż z powodu znacznej redukcji personalu, pozostały personal jest bardzo obarczony, a tem samem skrócony urlop jest niezwykle krzywdzący.

Zwracamy się tą drogą do M. K. Ż. z prośbą, by zarządzenie powyższe, nie wymagające żadnych kosztów, zmienił na korzyść pracowników.

Gdybym nie był królem...

Madryt, w kwietniu.

(f) Aleksander Wielki miał się swego czasu — jak twierdzi anegdota — wyrazić „**Gdybym nie był Aleksandrem, chciałbym być Djogenesem...**" Król Alfons hiszpański w interwiewie dziennikarskim przypomniał sobie widać tę anegdotę, gdy zaczął się wywnętrzać na temat ciężarów, jakie korona nakłada na głowy królów.

— Gdybym miał możność wybrania sobie zawodu — rzekł — **zostałbym żołnierzem, nigdy zaś królem.** Niestety, urodzenie przeznaczyło mię do innego zawodu, pełnego zawodów... My królowie, jesteśmy jedynymi ludźmi, którzy nie mogą wybierać. gdyż **rodzą się już z koroną na głowie...**

Te melancholijne uwagi mają zapewne źródło w sytuacji politycznej, **która dla monarchy Hiszpanji nie przedstawia się wesoło.** Dyktatura generałów z jednej, a klęski generałów w Marokku z drugiej strony, wrzenie wśród ludu i ciągłe pomruki rewolucyjne — to wszystko każe królowi Alfonsowi nieraz pomyśleć, że jednak byłoby dobrze nie być królem...

Z ruchu wydawniczego.

Pod znakiem „złotego" wyszedł Nr. 18 „Iskier", tygodnika ilustr. dla młodzieży. Na okładce widzimy wzór nowej monety polskiej, piękny rysunek H. Nowodworskiego. Treść numeru, jak zwykle, bardzo obfita. Nowy ten numer drukowany obecnie we Lwowie, we własnych zakładach Książnicy Polskiej Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, która wydaje to pismo, jest dalszym dowodem doskonalenia się tego pięknego tygodnika.

OGŁOSZENIA.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd). 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol. 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek)

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.